

Aneta Słowik*

O DORADCY RODZINNYM W ŚRODOWISKU POLSKICH EMIGRANTÓW – WYBRANE ASPEKTY

Streszczenie. W artykule przedstawiono metody, miejsca i sposoby pracy doradcy rodzinnego w środowisku polskich emigrantów. Autorka stosując interpretację wywiadu narracyjnego dokonuje charakterystyki wybranych praktyk poradniczych inicjowanych przez doradcę rodzinnego w społecznościach polonijnych w Anglii i w Niemczech. Przywołuje i opisuje niektóre miejsca pracy doradcy (np. poradnie, ośrodki pomocy społecznej i interwencji kryzysowej) w pionierskich wspólnotach polskich emigrantów (na przykładzie *Chłopa polskiego w Europie i w Ameryce* – Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego). Umiejętnie zestawia je z tymi obecnymi we współczesnych narracjach rodaków, akcentując źródła i inspiracje stawania się doradcą. Pokazuje, że ważnym obszarem działania doradcy jest poradnictwo socjalne czy interwencja kryzysowa, a role doradcy rodzinnego i pracownika socjalnego wzajemnie się przenikają i uzupełniają.

Słowa kluczowe: poradnictwo rodzinne, polscy emigranci, doradca rodzinny, wywiad narracyjny

Family counseling in the environment of Polish emigrants

Summary. The article presents the methods, places and ways of work of a family counselor in the environment of Polish emigrants. The author, using the interpretation of narrative interview, characterizes selected counseling practices initiated by a family counselor in the Polish community abroad in England and Germany. She recalls and describes some of the places of work of counsellors (e.g. counseling, social welfare and crisis intervention centers) in the pioneering communities of Polish emigrants (based on the *Polish Peasant in Europe and America* by William Thomas and Florian Znaniecki). She skillfully juxtaposes them with those present in contemporary narratives by putting stress on the sources and inspiration of becoming a counselor. The author shows that social counseling as well as crisis intervention is an important area of counseling, and that the roles of family counselor and social worker complement and interpenetrate each other.

Key words: family counseling, Polish emigrants, family counselor, narrative interview

* Doktor nauk humanistycznych, Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wydział Studiów Stosowanych, ul. Strzegomska 55, 53-611 Wrocław, e-mail: aneta.slowik@dsw.edu.pl

Wprowadzenie

Zastanawiając się nad obecnością poradnictwa i doradcy w środowisku polskich emigrantów, wybrałam jako sposób postępowania metodologicznego immersjonistyczną koncepcję badań nad poradnictwem Elżbiety Siarkiewicz (2011, s. 31–35), dążąc do różnorodnego wnikania w poradnicze „światy społeczne” (*Lebenswelten/Lifeworlds*) i zanurzania się w poradniczą praktykę z wykorzystywaniem znanych metod i technik (u mnie wywiadu narracyjnego, który jest dla Kai Kaźmierskiej zarówno metodą, jak i techniką), (zob. więcej: Kaźmierska, 1997)¹. Na ważność narracji w interpretatywnym modelu badań wskazuje Teresa Bauman. Dla niej w modelu tym człowiek i świat nie ma struktury statycznej: „nie traktuje się świata, ludzi, pojedynczego człowieka jako byt wyposażony w określone właściwości (cechy)” (Bauman, 2010, s. 100), ale jak proponuje Katarzyna Rosner jako: „byt rozwijający się w czasie, a zarazem skończony, tj. takiego, którego egzystencja rozpoczyna się w momencie narodzin i kończy wraz ze śmiercią” (Rosner, 2003, s. 6). Bauman dalej pisze:

dzięki narracji/opowieści badacz może ten rozwój zarejestrować. Jest to ontologiczna zmiana widzenia przedmiotu badań. Gdy pytamy o coś badanego – uwzględniamy fakt, że w jego odpowiedzi będzie się wyrażało jego samorozumienie, które jest projektowaniem/konstruowaniem własnej tożsamości, a na dodatek nigdy to konstruowanie nie jest ostateczne. Tożsamość jednostki nie jest dana, lecz jest konstruowana w procesie rozumienia. [...] Narracja jest strukturą poznawczą człowieka, wyraża się w jego zdolności do ujmowania zdarzeń i rozwijających się w czasie procesów w całościowe struktury sensu. [...] Narracja jest strukturą teleologiczną, zmierzającą do konkluzji. Konkluzja to zakończenie opowieści, to moment, w którym nasze rozumienie zawartych w niej wydarzeń jest pełne. Pełnia rozumienia jest jednak chwilowa, tymczasowa, przemija, wiedza narracyjna jest pochodną czasu, wiedzy i doświadczenia narratora, (Bauman, 2010, s. 100–101).

Na wartość narracji zwracają uwagę również inni badacze. Jak pisze Pieter Alheit: „opowiadanie jest sposobem na ożywianie przeszłości. [...] Opowiadanie rządzi się innymi regułami aniżeli relacjonowanie czy dyskusowanie” (Alheit, 2002, s. 103–104). Gdzie indziej autor dodaje:

Opowiadanie historii wymaga czegoś, co skłoni słuchacza do wydania opinii na temat nieoczekiwanego incydentu. [...] Aby zostać przetransportowanym do „świata”, o którym ktoś opowiada, słuchacz potrzebuje więcej niż tylko głównego zarysu zdarzeń, które zaszły w przeszłości. Musi znać okoliczności i czas zdarzenia. Musi umieć

¹ Przeglądając literaturę w poszukiwaniu informacji na temat wywiadu narracyjnego, można spotkać pewną sprzeczność. T. Bauman określa wywiad narracyjny jako metodę jakościową, nazywając go otwartym wywiadem pogłębianym lub historią mówioną, istniejącą obok takich metod jak: metoda biograficzna, obserwacja uczestnicząca oraz jakościowa analiza treści (Pilch, Bauman, 2001, s. 327). Z kolei M. Prawda mówi o autobiograficznym wywiadzie narracyjnym i nazywa go: „narzędziem, które ma sprostować sformułowanym celom poznawczym analizy biograficznej” (Prawda, 1989, s. 87).

wyobrazić sobie innych uczestniczących w nim aktorów. Musi stworzyć sobie „obraz” sytuacji, o której jest mowa (Alheit, 2002, s. 105–106).

Również powyższe wyjaśnienia skłoniły mnie do wyboru wywiadu narracyjnego, dzięki któremu mogłam otrzymać swobodną opowieść o życiu. W 2016 roku podczas pobytu badawczego przeprowadziłam 6 wywiadów narracyjnych z polskimi emigrantkami, pracującymi w Niemczech po 2011, natomiast w roku 2017 zgromadziłam 10 wywiadów narracyjnych z dorosłymi Polakami, którzy w latach 70. i 80. XX wieku wyjechali do Niemiec (RFN) i otrzymali status uchodźcy. Z kolei w 2006/2007 roku przeprowadziłam 26 wywiadów narracyjnych z rodakami mieszkającymi w płn.-wsch. części Anglii (zob. więcej: Słowik, 2013). W pierwszej kolejności sformułowałam następujący cel badawczy: zidentyfikować, poznać i opisać wybrane praktyki z zakresu poradnictwa rodzinnego oraz rolę doradcy w środowiskach polskich emigrantów. Po transkrypcji wywiadów narracyjnych przystąpiłam do kodowania treści materiału empirycznego wyróżniając pola tematyczne (za Schütze, 1997) dotyczące praktyk poradniczych i roli doradcy.

Doradca rodzinny w społeczności polonijnej

Sytuacja rodzinna emigranta może być na tyle wieloprotblemowa, że poszukuje się przede wszystkim rozwiązań trudności rodzinnych na miejscu i z miejsca. Również dlatego, że niepowodzenia rodzinne w kraju macierzystym mogą zacierać się, stają się mniej ważne, a na plan pierwszy wysuwają się te emigracyjne. Życie tworzone niemal od zera w warunkach emigracyjnych wymaga dużych nakładów energii, jest nieprzewidywalne i dynamiczne, na sprawy pozostawione w kraju ojczystym nie wystarcza sił i czasu, bowiem nawet drobne sprawy *cela me dépasse*. Jak mówi jedna z migrantek:

ja już miałam dosyć wysłuchiwania próśb o pomoc mojej rodziny, tutaj trzeba ciężko pracować, wszystko jest nowe, wszystkiego trzeba się nauczyć, czasu brak wolnego, pamiętam, że pierwszego dnia w pracy nie wysikałam się ze stresu przez 10 godzin w pracy, ja nie wiem, co ci ludzie do mnie mówili, po angielsku nie rozumiałam ani jednego słowa, przychodziłam padnięta, a i jeszcze dziećmi się zając [...] Polska odlatywała mi, i moja rodzina także [...] dzwoniłam do nich, ale naprawdę przestały mnie obchodzić problemy mojego brata czy siostry (K/34).

Po radę w sprawach rodzinnych udają się polscy emigranci do sąsiadów-rodaków:

tutaj są Polacy, wkoło, trzymamy się razem, bo nigdy nie wiadomo co się stanie, jak jedna nie może wytrzymać idzie do drugiej, wygadać się, to o dzieciach, co nie chcą się uczyć i odbija im tutaj na emigracji, a to o problemach w małżeństwie, a i kiedy coś potrzeba pożyczyć, to też się idzie [...] ma się zaufanych, no... swoje przyjaciółki, chociaż nie z każdym się do każdego, oj nie (K/26).

Jednak ten rodzaj pomocy spotyka się u niektórych rodaków z krytyką. Według 43-letniej narratorki, polscy „doradcy” z sąsiedztwa działają nieuczciwie:

ja zawsze powtarzam, że Polak Polakowi nigdy nie pomoże, wręcz przeciwnie, zaszkodzi, obrobi „dupę” i wykorzysta, obgada, wszyscy będą wiedzieli, co się u Ciebie dzieje [...]. Ja zawsze sobie zadaję pytanie, jak to jest możliwe, że Polacy są dla siebie tak okrutni, co to za nacja? [...] Murzyn tobie pomoże z przewodzką, koleżanka-Ukrainka przypilnuje dziecko, przyjaciółka z Serbii podleje kwiaty, jak mam dosyć serdecznie wszystkim, idę do znajomej z Turcji, aby się wygadać, tam jest welcome, w każdej chwili można wejść, z Polakami trzeba się umawiać, a jak jesteś, czujesz, że przeszkadzasz [...] nie wiem, ale mam wrażenie, że Polacy cieszą się z nieszczęścia rodaka (K/43).

Z kolei poradnictwo sąsiedzkie (bez udziału Polaków) jest traktowane jako bardziej zaufane, bezpieczne, pewne, pozbawione zagrożeń, poszerzone o to, co jest inne kulturowo, swobodne i nieskrępowane. Z wypowiedzi niektórych rodaków z Anglii, pomoc poradnicza w sąsiedztwie polskim obciążona jest ryzykiem obnażenia się, utraty prywatności, odstonienia się, upublicznienia doświadczanych trudności rodzinnych. Nieformalny doradca (polski) może wystawić opinię, nie utrzymać dyskrecji, uczynić problemy jawnymi. Częściej doradca pochodzący spoza sąsiedztwa polskiego jest charakteryzowany jako niekrytykujący, przynoszący nadzieję i otuchę, rozumiejący, odbierający na tej samej fali, bardziej ludzki.

Jednak są i tacy rodacy, dla których Polak z sąsiedztwa jest dobrym doradcą. Bywają nim przypadkowi ludzie, dostępni na wyciągnięcie ręki, posiadający doświadczenie migracyjne, często pionierzy w środowisku migracyjnym. Wspólna kultura, język – staje się pomostem do budowania relacji poradniczej: *ja nie mogę narzekać na Polaków tutaj, wszystko jest ok z nimi, jak coś potrzebuję idę i pytam. Prawie zawsze otrzymałam pomoc, są otwarte drzwi [...] To jakiś dziwny przesąd, żeby uciekać od Polaków za granicą* (K/51). Rolą tych doradców jest wspieranie, udzielanie rad szybkich, zrozumiałych w języku polskim, bycie dostępnym na zawołanie, gotowość do udzielenia pomocy „tu i teraz”, intymność, nieformalny charakter wsparcia pozbawiony często sztywnej, biurokratycznej formy, ale również i niedostępny z powodu nieznamości języka kraju przyjmującego. Jednak ta nieformalna pomoc poradnicza stanowi zagrożenie i może prowokować niebezpieczeństwa np. bycia oszukanym, manipulowanym przez doradcę, który może finansowo wykorzystać radzącego, również celowo udzielić mu wsparcia błędnego, sprowadzić go „na manowce”. Ta nieformalna praktyka poradnicza nie podlega żadnej kontroli, żyje „własnym” życiem, co jest atutem – jak wspominają emigranci – ale bywa również źródłem zagrożeń dla poszukującego pomocy.

Polscy emigranci, oprócz tej nieformalnej pomocy z zakresu poradnictwa rodzinnego, charakteryzują również tę formalną i pozaformalną, wskazując miejsca i metody pracy doradcy.

Miejsca i metody pracy doradcy rodzinnego

Rodacy w narracjach podkreślali, że lepsza i łatwiejsza jest dostępność za granicą ofert instytucjonalnych poradni rodzinnych, małżeńskich czy ośrodków interwencji kryzysowych. Doradcy tam pracują szybciej, są bardziej skuteczni. Jedna z narratorek o tym doświadczeniu opowiadała w następujący sposób:

po pobiciu mnie przez męża, poszłam do biura Soziale Hilfe, tam na drugi dzień zabrano mnie z domu do Domu, gdzie były kobiety takie jak, otrzymałam pieniądze od Biura Pracy, za mieszkanie nic nie płać, miałam tyle pieniędzy, że nie musiałam pracować, a jak mnie wzywano do Biura Pracy, to cały czas mówiłam, że szukam pracy, ale tak na prawdę nie szukałam, bo po co?, syn ma teraz 13 lat, wysłałam za męża po raz drugi za Niemca, mam małą córeczkę i do tej pory dnia nie przepracowałam w Niemczech (K/29).

Pomoc poradniczą w obszarze rodziny świadczone w środowiskach polonijnych od dawna. Piszą o tym William Thomas i Florian Znaniecki w *Chłopie polskim w Europie i w Ameryce* (1976). Taką działalność podejmowały np.: Towarzystwo Religijne i Wzajemnej pomocy św. Wincentego a Paulo, Towarzystwo Bratniej Pomocy Króla Jana III Sobieskiego, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy im. Jana Kilińskiego i Związek Braci Polskich. W sytuacji potrzeby porady prawnej kwestie problemowe były przekierowywane do Towarzystwa Pomocy Prawnej (Thomas, Znaniecki, 1976, s. 53–68).

Współcześnie organizowanie pomocy poradniczej dla rodzin jest również uruchamiane przez inne organizacje, stowarzyszenia, towarzystwa zarówno te polonijne (zakładane przez Polaków), jak i powoływane przez Amerykanów, Anglików, Niemców. Aktywności poradnicze w tych strukturach są wielowymiarowe i różnicowane. Pracujący tam doradcy udzielają rodzinom także wsparcia rzeczowego (np. przekazują używany sprzęt AGD, meble, odzież, żywność), organizują pomoc finansową z powodu utraty pracy, kradzieży, nagłej choroby:

jeśli ktoś potrzebuje pomocy, nie zginie tutaj, jest tyle tych organizacji oferujących pomoc, ale tam u tych kolorowych, trzeba znać język, oni pomogą, ale trzeba znać język, inaczej nici (M/49);

Ja dostałam od tych np. mebelki, używane, ale nie musiałem nic kupić, po prostu mi przywieźli do domu, tam też wysłałam fax oraz przetłumaczono mi dokumenty, ważne było chodzenie na darmowy angielski i kontakt z tymi ludźmi, oni znali pracowników socjalnych i pomagali z dokumentami (K/33).

Z kolei emigranci polscy posiadają ograniczone możliwości udzielania wsparcia swoim bliskim, krewnym i przyjaciółom. Dzieląc się trudnościami z bliskimi, wystrzegają to, co jest źródłem dyskomfortu, wspominają o trudnych warunkach pracy w stoczniach, hutach, fabrykach, w sklepach, barach, firmach, identyfikują nadużycia pracodawcy, pokazują różne konflikty międzyludzkie wynikające z zachowań emigrantów (np. jak najwięcej zarobić, więcej zaoszczędzić i więcej wysłać do domu). Czują się zobowiązani do udzielenia pomocy finansowej, chronią się przed coraz rozleglejszym i mocniejszym

zakorzenianiem się w nowym kraju. Niektórzy uważają, że są na emigracji na chwilę. Wielu podejmuje działania zmierzające do sprowadzenia innych członków rodziny. Pozostali przestrzegają przed wyjazdem, znając realia życia emigracyjnego. Jeszcze inni są wyłącznie skoncentrowani na organizowaniu swojego życia na nowo, gdyż:

bez języka Polacy giną tutaj, brak znajomości prawa pracy ich gubi, bywają pracodawcy co oszukują, Polacy nie znają swoich praw, ile muszą dziennie pracować, nie znają zakresu swoich obowiązków, więc wykonują wszystko o co się ich poprosi, często bez odpowiednich szkoleń, odzieży ochronnej, pracują w weekendy i w nocy za tę samą stawkę, nie wiedzą, że powinni być opłacani podwójnie, są ofiarami mobbingu, rasizmu, wiem coś o tym, bo uczestniczyłem jako tłumacz w takich sprawach (M/33).

Przyglądając się nieformalnemu poradnictwu rodzinnemu w środowisku polskich emigrantów w Anglii, zauważam jeszcze jedno ich miejsce: osadzenie w poradniczych sieciach. Bywają one szczególnie aktywowane na okoliczność konkretnej sytuacji i dotyczą następujących problemów (wybór drogi kształcenia dzieci, podjęcia nowej pracy przez emigranta, zorganizowanie opieki nad pozostawionym mieszkaniem syna, córki, pomoc schorowanym rodzicom, dziadkom). Dzisiaj, ze względu na większe możliwości mobilności (tanie linie lotnicze), podlegają one wzmocnieniu i zintensyfikowaniu. Dylematy „wracać czy zostawać?” i „do kogo wracać?” nie słabną, mogą być częściej omawiane (przez programy Skype, Viber itd.), co sprawia, że decyzje mogą być podejmowane po poradniczych konsultacjach. Te miejsca poradniczych praktyk (on-line) mają swoją moc i nazywam je działaniami ostatniej szansy. Rady, jeśli już udzielane bliskim, mogą zmierzać do przekonania ich do przyjazdu, a wcześniej odwiedzin:

Ja dzwoniłam do mamy i prosiłam, chcę usłyszeć Twój głos, chcę się dowiedzieć co u Was, chcę Was zobaczyć przez Skype [...] naprawdę było mi ciężko, odliczałam dni, minuty i godziny do spotkania z rodzicami, aby usłyszeć: „u nas nic, no nic ciekawego, bez zmian [...] o czym chcesz rozmawiać z nami? Czy coś się stało”. Oni mieli swoje życie, siebie, a ja byłam sama, w obcym świecie (K/22).

Jeszcze inna moja rozmówczyni mówiła:

do syna mówiłam, mów do mnie, bo ja tu zwariuję i wie Pani co, ja tego nie rozumiem, ja tu jestem 12 lat, ożeniona z Anglikiem, a nie potrafię się przyzwyczaić, no wszyscy mi mówią, że już powinno być lepiej, że to tak na początku, a później jest ok. Ja nie pasuję, ani tu, ani tam [...] sram na samą myśl o powrocie do Anglii, jak jestem w Polsce, na trzy dni przed wyjazdem z Polski cała chodzę i tak mnie telepie (K/50).

Proces podejmowania roli doradcy rodzinnego dotyczył również mnie. Prowadziłam badania w środowisku emigracyjnym. Podczas pobytu w Anglii byłam zarówno polską emigrantką, badaczką i doradczynią. Doświadczenie przeplatania trzech ról było kluczowe w rozumieniu mojego miejsca na emigracji (również tego poradniczego). Wobec trudności, problemów kolegów,

znajomych, przygodnie spotkanych rodaków nie potrafiłam pozostać obojętną. Podzielane doświadczenia i wydarzenia, zmaganie się z trajektorią migracyjną były zapłonem do inicjowania przez mnie sytuacji poradniczych (czasami jednorazowych, w przygodnych sytuacjach – w autobusie, w tramwaju, w sklepie, na przystanku), a czasami na prośbę emigranta rozciągniętą w czasie.

Myślę, że do roli doradcy i inicjowania praktyki poradniczej byłam sprovokowana przez okoliczności. Przyjechałam do Anglii jako emigrantka, później prowadząca badania, następnie podjęłam się roli doradczyni. Również dlatego, że identyfikowano mnie i wywoływano do pełnienia tej roli. Uważam, że wobec tego wołania mogłam zostać obojętną, ignorować je, albo odpowiedzieć na nie. Myślę, że własne osobiste doświadczenia emigranckie, ale także wybrana droga zawodowa (ukończone studia pedagogiczne o specjalności poradnictwo) spowodowały, że na ten apel zazwyczaj odpowiadałam i staram się dalej tak czynić, bowiem inaczej non licet!

Stawanie się nieformalnym doradcą rodzinnym i udzielanie nieformalnej poradniczej pomocy nie jest działaniem nowym – wyrasta z tradycji praktykowanej przez społeczność emigrantów, a dotyczącej podejmowania inicjatyw wspierających, emancypacyjnych czy wyzwoleniczych dla rodaków (i nie tylko).

O tym pisze np. Eli Zaretsky (1984, s. 4–5, 32–35). Jej zdaniem, choć Znaniecki i Thomas nie wspominali o roli związków zawodowych i silnych tradycjach walki o prawa pracownicze w USA (szczególnie w Chicago), to jednak musieli być świadkami strajków i demonstracji, które odbywały się bardzo blisko biura Thomasa i Znanieckiego. Jednak nie wspominają w *Chłopie polskim...* o tych wydarzeniach, nie nawiązuje do nich także Władek Wiśniewski (*ibidem*, s. 21). Natomiast o roli Polaków w akcjach strajkowych i powstawaniu związków zawodowych wspomina Małgorzata Szejnert: „W okresie nasilenia walki strajkowej największymi grupami etnicznymi w przemyśle samochodowym »Detroit« była polska, murzyńska i włoska. W zakładach General Motors i Chryslera przeważali Polacy i Murzyni. A więc od świadomości społecznej Polaków, od ich determinacji i odwagi zależało w dużej mierze powodzenie akcji robotniczych” (Szejnert, 1972, s. 238). Gdzie indziej autorka przedstawia ogromną determinację robotników protestujących przed zakładami Forda w Detroit. Strzelano wówczas do ludzi, zabito cztery osoby, wielu raniono. Wśród ofiar śmiertelnych był Amerykanin polskiego pochodzenia, Joe York (Jurkiewicz), a wśród rannych – W. Sylwestrowicz, później mocno zaangażowany w działalność związków zawodowych (Szejnert, 1972, s. 238).

Te i inne działania pionierów migracyjnych decydowały również o powstawaniu i organizowaniu pomocy poradniczej, najczęściej w nieformalnych i pozaformalnych miejscach, aby stopniowo ulec zinstytucjonalizowaniu, co podobnie jak i współcześnie miało swoje wady i zalety. Jednak utrzymującym się (dawniej i teraz) miejscem obecności doradcy rodzinnego był obszar pomocy społecznej.

Poradnictwo socjalne obszarem działań doradcy rodzinnego

Innym ważnym obszarem działania doradców rodzinnych jest poradnictwo socjalne, które uważam za ważny obszar zabezpieczenia społecznego w środowiskach emigranckich. Jednak dla niektórych emigrantów polskich korzystanie z ich pomocy jest upokarzające i łączy się z przeżywaniem przez wspomaganych wstydu. Wówczas wsparcie poradnicze choć demonstracyjnie odrzucane, bywa przyjmowane w ukryciu, w tajemnicy. A oto wypowiedź jednej rodaczki: *jak żyć z opieki? Jak u nas w kraju to same pijusy i degrolandia chodzi, ja cały czas powtarzam, że ja nie potrzebuję zasiłków, nikt tu z nas z zasiłków nie chce korzystać, ja zawsze powtarzam, po co mi zasiłki, ja potrzebuję pracy i chcę tylko pracy (K/41)*. Jeszcze inna emigrantka dodaje: *dla mnie o tak przyjść do opieki po pomoc w Polsce to wstyd, a tu proszę zaskoczenie, że są zasiłki, że są ludzie, którzy znajdą mieszkanie, pomogą, wypełnią wnioski, pokażą jak to zrobić, to coś niesamowitego, w Anglii jednak mają porządek (K/30)*.

Myślę, że dopasowanie się doradcy rodzinnego (pracującego w zakresie pracy socjalnej) z radzącym może zależeć nie tylko od znawstwa trudności i problemów emigrantów (bez względu na ich narodowość) przez doradcę, ale także oczekiwań i preferencji radzącego, co do udzielanej pomocy. Uważam, że w relacji poradniczej, ważne jest, aby doradca traktował radzącego jako Innego-bliźniego, który, jak pisze Emmanuel Levinas, „mówi do mnie. Jednak ten inny staje się bliskim-Swoim, gdy w innych ludziach dookoła niego widzi bliźnich” (Levinas, 1985, s. 150).

Te preferencje co do możliwości korzystania ze wsparcia doradcy rodzinnego pracującego w pomocy społecznej mogą się zmieniać, co potwierdzają przytoczone cytaty Polek. Inne doświadczenia sprawiają, że konstruuje się nowe znaczenia, nabiera się zaufania do instytucji, formalnych podmiotów, rodzi się nadzieja na „bycie u siebie”, na organizowanie własnego życia w nowym świecie:

Ja wiem, że państwo angielskie mi pomoże, jak ja się znajdę w kłopotcie, ja wiem, że pomoc zostanie dostarczona szybko, sprawnie, że spotkam się ludźmi, którzy staną za mną murem, mówię Pani, zrobią dla Pani wszystko, to wspaniali doradcy, życiowi, a nie tylko dadzą zapomogę [...] jest duża różnica w tym, jak pomoc socjalna wygląda (K/44).

Jeszcze inna osoba dodaje:

pójść do opieki w Polsce? hmm... toż to wstyd i żenada... od razu wszyscy w wiosce wiedzą, a tutaj idzie każdy, kto potrzebuje, ja też, to jest norma i nikt się niczemu nie dziwi [...] ja straciłam pracę, trudno było z robotą, wiedziałam, że pieniądze dostanę nieprędko i poszłam tam, a tam wszystko poszło gładko, ludzie świetni, jeszcze mi podpowiedzieli, jakie mam benefity, wypełnili je za mnie, był tłumacz, jeśli miałam problemy [...] jeśli powiedziałam, że mam dzieci, to szczególnie troszczono się o nas (K/50).

Zatem doradca rodzinny w Anglii czy w Niemczech staje po stronie radzącego, posiada tak duży wachlarz rozwiązań instytucjonalnych, że pomoc otrzymuje się szybko i zmiana jest odczuwana natychmiast. Ta wysoka skuteczność

doradcy jest szczególnie podkreślana w narracjach polskich emigrantów. Pomoc nie jest odroczone w czasie, nie wiąże się z trudnością, nie jest odczuwana jako wyzwanie związane z upokorzeniem, niekończącą się biurokracją:

maż pił i bił mnie, ale gdzie tu pójść, do kogo, jak człowiek ani me, ani be bez języka... ale policję zawiadomili sąsiedzi, dzięki tłumaczowi polskiemu ja się dogadałam. Powiedziałam, że ja nie chcę z nim żyć i aby mnie od niego zabrali i to wszystko poszło jak po maśle... najpierw w nocy pojechaliśmy z dziećmi do miejsca – coś jak hotel, a na trzeci dzień już do własnego mieszkania – pięknego, a potem to wszystko załatwiali ci z pomocy, ja nie robiłam nic... najważniejsze, że go już nie ma w naszym domu (K/38).

Dokonując interpretacji wywiadów, skonstruowałam tabelę, w której zaznaczam główne cechy poradnictwa socjalnego i pracy doradcy rodzinnego w tym obszarze.

Tabela 1. Główne cechy poradnictwa socjalnego i pracy doradcy rodzinnego

Poradnictwo socjalne i doradca rodzinny	
Doświadczenia przedemigracyjne Polaków	Wpływają na stawianie się doradcą rodzinnym
Rodzaje problemów	małżeńskie, rodzinne, zawodowe, edukacyjne
Praktyka poradnicza	Oceniana różnie, negatywnie i pozytywnie, w zależności od konstruowanych relacji
Kanały świadczenia praktyki poradniczej	Relacja osobista, również nowa technologia (Skype, Viber, What's up)
Bycie doradcą	Wymuszane przez rodzinę, emigracyjne okoliczności
Radzący	Zagubiony, zmarginalizowany, posiadający trudności życiowe
Poradnictwo formalne	Mocna obecność podmiotów w migracyjnych środowiskach (oceniane przez emigrantów wysoko)
Poradnictwo pozaformalne	Niska proliferacja podmiotów. Zagrożone formalizacją
Poradnictwo incydentalne/nieformalne	Obecne – cieszące się popularnością, niebezpieczne, bowiem traktowane jako jedyne dostępne. Inicjujące organizowanie poradnictwa pozaformalnego i formalnego.
Powołanie do roli doradcy	Wymuszane, żądane, pełnione z poczucia obowiązku, porzucane, odmawiane
Powołanie do roli radzącego	„Wywoływane” przez okoliczności biedy, ubóstwa, wyrastające z przekonania, że „należy mi się”

Źródło: opracowanie własne.

Doradca rodzinny to dobry pracownik socjalny (i odwrotnie). Dwie profesje wzajemnie się uzupełniają i przenikają. Nie da się ich rozdzielić cięciem chirurgicznym. Ta umiejętność uruchamiania tego co poradnicze w pracy socjalnej szczególnie była doceniana (zarówno dawniej, jak i dziś) przez polskich emigrantów.

Podsumowanie

Podsumowując, poradnictwo rodzinne w środowisku polskich emigrantów określam jako inicjowane oddolnie, samorządne, wynikające z potrzeb zidentyfikowanych przez jednostki, polonijne wspólnoty, grupy emigracyjne, które uruchomiły działania, odpowiadające na poradnicze deficyty i braki (przede wszystkim identyfikowane w instytucjonalnym poradnictwie rodzinnym). Ta praktyka poradnicza ma, przede wszystkim, charakter nieformalny. Może powstawać w sytuacji nieobecności i niedoboru niezbędnych i wyczekiwanych formalnych, pozaformalnych działań pomocowych kierowanych do rodziny. Bywa postrzegana jako bardziej zaufana, przyjazna, bo „swoja”, ale także łatwiejsza w dostępie, gdyż z doradcą rodzinnym można porozumieć się w języku macierzystym, w codzienności, na zawołanie. Również ta praktyka podlega szybkiej modyfikacji, może pojawić się w jednym miejscu, by w drugim zniknąć. Powstaje na okoliczność doświadczenia biograficznego w kontekście indywidualnej rodzinnej sytuacji, z powodu nagłych niejednoznacznych, zawiłych, trudnych jednostkowych wydarzeń, również przed wyjazdem emigracyjnym. Siłą tej praktyki jest jej: dynamiczność, szybkie zorganizowanie, mobilność, dostępność 24 godziny na dobę; natomiast słabością: krótkotrwałość, ulotność, chałupniczość, rękodzielniczość. Proces poradniczy bywa uruchamiany w miejscach przypadkowych, nieplanowanych i nieprzewidywalnych. Identyfikuję je w sytuacjach dotyczących problemów rodzinnych, socjalnych i kryzysowych, które charakteryzują ruchome granice działań doradcy, tymczasowa obecność radzącego i niejednoznaczność jego problemów.

Z drugiej strony polscy emigranci doceniają obecność doradcy rodzinnego w instytucjach pomocowych, szczególnie w zakresie pomocy społecznej czy interwencji kryzysowej. Doradca rodzinny będący pracownikiem socjalnym czy interwentem kryzysowym pracuje skutecznie, proponuje rozwiązania, inicjuje zmiany, interweniuje. Nie pozostawia człowieka – radzącego bez uruchomienia wsparcia, dzięki któremu zmiany są zauważalne i odczuwane szybko.

Przenikanie się ról doradcy z pracownikiem socjalnym, interwentem kryzysowym nie jest nowym rozwiązaniem w polskich warunkach. Na kierunku Praca socjalna w Dolnośląskiej Szkole Wyższej we Wrocławiu, studenci mogą wybierać specjalność doradca socjalny. W programie kształcenia są przedmioty z bloku poradniczego: Teoria i praktyka doradcy, metody pracy doradcy, poradnictwo rodzinne, interwencja kryzysowa. Uważam, że pomimo tak dobrego przygotowania polscy pracownicy socjalni mają ograniczone możliwości

pomocowe (np. w jednym pomieszczeniu pracuje kilka osób, o intymność rozmowy bardzo trudno; również wsparcie finansowe jest niewystarczające – na pomoc społeczną brakuje środków; ponadto nie ma rozwiązań systemowych, a te, jeśli są, bywają rozciągnięte w czasie; biurokracja pracy socjalnej ogranicza czas na spotkania poradnicze, które de facto trwają krótko i pozwalają na wypełnienie wymaganych dokumentów).

Bibliografia

- Alheit P., 2002, *Wywiad narracyjny*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 2, s. 103–112.
- Bauman T., 2010, *Poznawczy status danych jakościowych*, [w:] J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajac, K.J. Szmidt (red.), *Metodologiczne problemy tworzenia wiedzy w pedagogice. Oblicza akademickiej praktyki*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków, s. 95–101.
- Każmierska K., 1997, *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne*, [w:] M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawelek (red.), *Biografia a tożsamość narodowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 35–44.
- Levinas E., 1985, *Twarz*, przeł. T. Gadacz, [w:] B. Baran, T. Gadacz, J. Tischner (red.), *Twarz Innego. Teksty filozoficzne*, Wydawnictwo PAT, Kraków, s. 149–153.
- Pilch T., Bauman T., 2001, *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa.
- Prawda M., 1989, *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (O koncepcji badań biograficznych F. Schütza)*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 83–87.
- Rosner K., 2003, *Narracja, tożsamość i czas*, Universitas, Kraków.
- Schütze F., 1997, *Trajektoria cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 11–56.
- Siarkiewicz E., 2011, *Przesłonięte obszary poradnictwa. Realia – iluzje – ambiwalencje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Słowik A., 2013, *Trzy fale powojennej emigracji. O doświadczeniach biograficznych polskich emigrantów z Newcastle upon Tyne*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Szejnert M., 1972, *Borowiki przy ternpajku*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Thomas I., Znaniecki F., 1976, *Chłop polski w Europie i w Ameryce*, t. 5, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Zaretsky E., 1984, *Editor's Introduction*, [w:] W. Thomas, F. Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America* [wersja skrócona], University of Illinois Press, Urbana–Chicago.